

# Marek A. Nowicki

---

## Europejski Trybunał Praw Człowieka - przegląd orzecznictwa : (edycja 12)

---

Palestra 37/9-10(429-430), 78-87

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Marek Antoni Nowicki

## Europejski Trybunał Praw Człowieka

Przegląd Orzecznictwa

(edycja 12)

**SIBSON przeciwko Wielkiej  
Brytanii (orzeczenie – 20 kwietnia  
1993; A.258 – A).**

**Art. 11 Konwencji – przymus przystąpienia do związku zawodowego.**

Pan Sibson, zatrudniony przez firmę tekstylną jako kierowca ciężarówki w bazie Greengate, był członkiem związku zawodowego transportowców TGWU, a nawet jego sekretarzem branżowym. Wszyscy pracownicy bazy (40 kierowców), oprócz jednej osoby, należeli do tego związku. Baza nie była w tym czasie objęta żadnym porozumieniem typu *closed shop* (jest to specjalne porozumienie jednego lub kilku

związków zawodowych z jednej strony i pracodawców z drugiej, na skutek którego pracownicy muszą należeć do określonego związku lub przystąpić do niego pod groźbą nieprzyjęcia do pracy lub utraty zatrudnienia).

W marcu 1985 r. kolega oskarżył Sibsona o nadużycia przy gospodarowaniu funduszami związku, kiedy ten był jego sekretarzem. Sibson zażądał od lokalnej organizacji związkowej uznania, że rozpowszechnianie tego rodzaju informacji jest fałszem. Żądania nie spełniono, więc Sibson opuścił TGWU i przystąpił do innego związku. Odpowiedzią był ostracyzm i odmowa współpracy ze strony kolegów, którzy zaczęli domagać się zawarcia porozumienia *closed shop* z TGWU i zapowiedzieli akcję protestacyjną w razie dalszego zatrudniania Sibsona. Podczas spotkania dyrekcji firmy z liderami związku uzgodniono, że związek nie podejmie protestu, jeśli Sibson przystąpi z powrotem do TGWU albo zostanie przeniesiony do innej bazy. Sibson zgodził się wrócić do związku, ale pod warunkiem przeprosin pomawiającego go kolegi. Nie zgodził się natomiast na przeniesienie do innej, nieodległej bazy. Warunki pracy i zarobki są tam zbliżone – dowodzili dyrektorzy firmy – więc mogą go przenieść bez jego zgody, a odmowa może oznaczać zwolnienie z pracy. Sibson uparł się i odszedł sam na podstawie tzw. *constructive dismissal* (pracownik uważa się za zwolnionego, mimo że zwalnia się sam bez wypowiedzenia, w okolicznościach, w których wina leży po stronie pracodawcy). Kolejnym krokiem było oskarżenie o bezpodstawne zwolnienie go.

Firma broniła się stwierdzeniem, iż

w owym czasie istniało już porozumienie *closed shop*. Przyznano jednak, że zwolnienia Sibsona nie dyktowały żadne szczególne potrzeby firmy, lecz konieczność uniknięcia strajku. Trybunał Przemysłowy uznał skargę Sibsona za uzasadnioną. Odwołania firmy nie uwzględniono. Sąd Apelacyjny był innego zdania. Uznał, że firma mogła przenieść Sibsona do innej bazy.

W skardze do Europejskiej Komisji Praw Człowieka Sibson zarzucił, że alternatywa powrotu do związku zawodowego lub przeniesienie do innej bazy stanowi przymus sprzeczny z art. 11 *Konwencji* (swoboda zrzeszania się). Komisja stosunkiem głosów 8 do 6 nie dopatrzyła się naruszenia *Konwencji*.

Podkreśliła, że przymus przystąpienia do związku zawodowego nie musi zawsze oznaczać sprzeczności z art. 11 *Konwencji*. Może on, w określonych okolicznościach, być jedynie ingerencją w swobodę zrzeszania się usprawiedliwioną ust. 2 tego artykułu.

Zdaniem Trybunału pan Sibson nie sprzeciwiał się ponownej przynależności do TGWU i wróciłby do niego, gdyby go przeproszono. Ponadto nie obowiązywało wtedy porozumienie *closed shop*. Nie pozbawiono go też środków utrzymania, proponując pracę na podobnych warunkach. Trybunał doszedł więc do wniosku, iż Sibsona potraktowano w sposób nie dotyczący istoty wolności związkowej. Trybunał orzekł zatem, iż nie ma naruszenia art. 11 *Konwencji*.

**MODINOS przeciwko Cyprowi (orzeczenie – 22 kwietnia 1993, A. 259).**

**Art. 8 – prawo do poszanowania życia prywatnego (utrzymywanie zakazu intymnych i dobrowolnych stosunków homoseksualnych między dorosłymi).**

Zakaz intymnych i dobrowolnych stosunków homoseksualnych między dorosłymi w dalszym ciągu jest utrzymywany w ustawodawstwie cypryjskim. Trybunał nie może przejść obojętnie nad oświadczeniem Sądu Najwyższego Cypru, niezależnie od jego mocy prawnej wynikającej z tego, że przepisy kodeksu karnego dotyczące tego przestępstwa nie naruszają ani Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, ani konstytucji. Polityka prokuratora generalnego niewszczyniania postępowań karnych w sprawach o przestępstwa homoseksualizmu ze względu na to, że odpowiednie przepisy są martwą literą prawa, nie daje gwarancji, iż kolejny prokurator generalny nie użyje tych przepisów. Tym bardziej, że z wypowiedzi członków rządu wynika, że ich zdaniem przepisy te nadal obowiązują.

Utrzymywanie tego zakazu trwale i bezpośrednio wpływa na życie prywatne skarżącego. Mamy więc do czynienia z ingerencją. Wobec stanowiska rządu, który nawet nie starał się usprawiedliwić istniejącego zakazu, oraz ze względu na dotychczasowe orzecznictwo w tego rodzaju sprawach Trybunał uznał, iż nie ma potrzeby badania na nowo, czy ingerencja spełnia warunki określone w ust. 2 art. 8.

Trybunał stosunkiem głosów osiem do jednego orzekł, iż nastąpiło naruszenie art. 8 *Konwencji*. Uznał jednocześnie, iż stwierdzenie naruszenia stanowi wystarczającą satysfakcję dla skarżącego.

Orzecznictwo:

22.10.1981, Dudgeon przeciwko Wielkiej Brytanii; 26.10.1988, Norris przeciwko Irlandii; 29.11.1991, Pine Valley Developments Ltd. i inni przeciwko Irlandii.

Cypryjczyk o nazwisku Modinos, homoseksualista i prezes stowarzyszenia na rzecz większej wolności dla homoseksualistów na Cyprze, zwrócił się do Europejskiej Komisji Praw Człowieka. Zarzucił, iż istniejący tam ustawowy zakaz męskich stosunków homoseksualnych stanowi niedopuszczalną ingerencję w prawo do poszanowania życia prywatnego i narusza art. 8 *Konwencji*. Przepisy uznające za przestępstwo niektóre akty seksualne osób tej samej płci powodują, iż jest on w ciągłym stresie i pełen obaw, że w każdej chwili może być postawiony przed sądem. Kodeks karny zawiera te przepisy w art. 171, 172 i 173. I tak art. 171 przewiduje, iż:

„Każda osoba, która odbyła stosunek cielesny z inną osobą wbrew porządkowi natury lub pozwala innej osobie płci męskiej mieć ze sobą stosunek cielesny wbrew porządkowi natury, dopuszcza się przestępstwa i podlega karze więzienia do 5 lat”.

Art.172: „Każda osoba, która z użyciem przemocy popełnia któregokolwiek z czynów wymienionych w poprzednim artykule, dopuszcza się przestępstwa i podlega karze więzienia do 14 lat”;

Art.173: „Każda osoba, która usiłuje popełnić którykolwiek z czynów wymienionych w art. 171, dopuszcza się przestępstwa i podlega karze więzienia do 3 lat, a jeśli usiłowanie jest połączone z użyciem przemocy – podlega karze więzienia do 7 lat”.

Z oświadczeń władz cypryjskich wy-

nika, że przepisy te w praktyce rzadko się stosuje. Przeszto wszczynać sprawy karne za dobrowolne stosunki homoseksualne dorosłych poczynając od 1981 roku, a więc po wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Dudgeon przeciwko Wielkiej Brytanii (A.45). Władze cypryjskie przyznały, że odpowiednie przepisy karne w tym kraju są sprzeczne z art.8 *Konwencji* i postanowieniami konstytucji, sprzeciwiają się jednak ich uchyleniu. Komisja jednogłośnie uznała, że skarżący ma rację. Mimo niewszczywania obecnie spraw karnych przeciw homoseksualistom, obaw skarżącego, zdaniem Komisji, nie można uznać za bezzasadne.

Trybunał stwierdził, że przepisy, o których tu mowa, ciągle mają moc obowiązującą. Sąd Najwyższy Cypru orzekł w 1982 roku, że nie naruszają one ani *Konwencji* ani konstytucji. Chociaż władze przekonują, że przepisy te są tylko martwą literą prawa, nie ma żadnych gwarancji, że policja pewnego dnia nie podejmie takiej sprawy. Możliwe jest również wytoczenie takich spraw z oskarżenia prywatnego. Nie ma więc wątpliwości, iż jest to ingerencja w prawo, o którym mowa w art. 8 *Konwencji*. Nie jest ona jednak niczym uzasadniona. Zdaniem Trybunału doszło więc do pogwałcenia *Konwencji*. Zdanie odrębne zgłosił sędzia cypryjski, który głosował przeciw.

### **KOKKINAKIS przeciwko Grecji (orzeczenie – 25 maja 1993; A. 260 – A).**

**Art. 9 – wolność myśli, sumienia i wyznania (skazanie Świadka Jehowy za prozelityzm).**

Wolność myśli sumienia i wyznania jest jedną z podstaw „demokratycznego społeczeństwa”, w rozumieniu *Konwencji*, i jednym z podstawowych składników tożsamości wierzących i ich sposobu podejścia do życia; jest także ważna dla ateistów, agnostyków, sceptyków i osób religijnie obojętnych.

Z wolności religii wynika wolność uzewnętrzniania swojej religii, nie tylko w sposób kolektywny, „publicznie” i w kręgu współwyznawców, ale także „indywidualnie” i prywatnie. Zawiera się w tym również prawo do podejmowania prób przekonania innych do swojej wiary.

Powstaje niekiedy konieczność wprowadzenia ograniczeń tej wolności w celu pogodzenia interesów różnych grup i zapewnienia poszanowania przekonań każdej osoby.

Należy odróżnić bycie świadkiem Chrystusa od prozelityzmu stanowiącego nadużycie. Pierwsza postawa związana jest z prawdziwą ewangelizacją, druga natomiast polega na korupcji i innych niedopuszczalnych formach zachowań, które nie dają się pogodzić z poszanowaniem wolności myśli, sumienia i wyznania.

#### Orzecznictwo:

7.12.1976, Kjeldsen, Busk Madsen i Pedersen przeciwko Danii; 24.05.1988, Müller i inni przeciwko Szwajcarii; 22.02.1989, Barfod przeciwko Danii; 16.12.1992, de Geouffre de la Pradelle przeciwko Francji; 16.12.1992, Hadjiantassiou przeciwko Grecji.

Pan Kokkinakis, emerytowany businessman grecki, urodził się w prawosławnej rodzinie na Krecie. Jako kilkunastoletni chłopiec został Świadkiem

Jehowy. Na przestrzeni kilkudziesięciu lat był około 60 razy zatrzymywany, więziony lub internowany w trybie administracyjnym za nawracanie. Był przez wiele miesięcy pozbawiony wolności. Sądy trzykrotnie skazywały go za nawracanie, a ponadto za odmowę służby wojskowej ze względów religijnych oraz organizowanie spotkań religijnych w prywatnym mieszkaniu.

Pewnego dnia w 1986 roku on i jego żona zadzwonili do mieszkania pani Kyriakaki, chrześcijanki obrządku prawosławnego. W drzwiach oznajmili, że przynoszą dobrą nowinę. Po naleganiach, zostali wpuszczeni do mieszkania. Zaczęli rozmawiać z gospodynią i czytać jej fragmenty *Pisma Świętego*, objaśniać je na swój sposób i dyskutować, starając się doprowadzić do osłabienia jej wiary i przyłączenia się do Świadców Jehowy. Podarowali jej kilka broszurek. Mąż pani Kyriakaki, kantor w miejscowej cerkwi prawosławnej, widząc to, zadzwonił po policję, która zatrzymała a następnie aresztowała małżeństwo Kokkinakis. Zostali oni potem oskarżeni o przestępstwo niedopuszczalnego w formie nawracania na inną religię (prozelityzm), co jest w Grecji karalne na podstawie art. 4 ustawy nr 1363/1938. Zgodnie z ustawodawstwem greckim prozelityzm oznacza „w szczególności, każde bezpośrednie lub pośrednie usiłowanie wtrącania się w sprawy przekonań religijnych osoby odmiennego wyznania, w celu osłabienia jej wiary zarówno przez wszelkiego rodzaju zachęty lub obietnice, wsparcie moralne lub pomoc materialną, albo też przy pomocy oszukanych środków, lub wykorzystując niedoświadczenie takiej osoby, zaufa-

nie, potrzebę, niski poziom intelektu lub naiwność”. Szerzej wyjaśnił pojęcie prozelityzmu Najwyższy Sąd Administracyjny Grecji, który w sprawie Symvoulío tis Epikratias stwierdził: „Artykuł 1 Konstytucji, który potwierdza swobodę praktykowania każdej uznanej religii i wykonywania bez przeszkód praktyk religijnych, zakazuje prozelityzmu oraz wszelkiej innej działalności skierowanej przeciw religii dominującej, a więc Chrześcijańskiego Wschodniego Kościoła Prawosławnego. Oznacza to, że nauczanie czysto duchowe nie stanowi jeszcze prozelityzmu, nawet jeśli pokazuje błędy innych religii i odciąga od nich ich potencjalnych zwolenników, jeśli osoby te odchodzą od swojej oryginalnej wiary zgodnie z własnym, nieskrępowanym życzeniem. Nauczanie duchowe mieści się bowiem w naturze obrządku religijnego spełnianego swobodnie i bez przeszkód. Poza nauczaniem duchowym, które może odbywać się w sposób nieprzymuszony, każde zdecydowane, molestujące usiłowanie odciągnięcia wyznawców od dominującej religii za pomocą środków bezprawnych lub moralnie nagannych stanowi prozelityzm, który jest zakazany przez wspomniany art. 1 Konstytucji”.

Spośród wyroków wydanych w ostatnich latach przez sądy greckie w sprawach zawierających zarzuty o prozelityzm uprawiany przez Świadców Jehowy, warto wymienić wyrok za oskarżanie kościoła prawosławnego, że jest „źródłem cierpienia świata”; za najście obcych domów udając chrześcijan chcących kolportować *Nowy Testament*; usiłowanie wręczenia książek i broszur księdzu prawosławnemu, po

wcześniejszym zatrzymaniu jego samochodu, Ponadto sądy greckie wydały wyroki skazujące za prozelityzm w sprawach m.in. o porównanie kościoła do teatru, sklepu, kina; obietnice załatwienia członkom kościoła prawosławnego mieszkania na specjalnie dogodnych warunkach w zamian za przejście do kościoła unickiego oraz propozycje stypendium zagranicznego; wysłanie do księdza prawosławnego broszurek z zaleceniem zapoznania się z nimi i stosowania się do ich treści, kolportowanie książek i broszur, tzw. religijnych, wśród chłopów-analfabetów i uczniów.

Sąd pierwszej instancji skazał małżeństwo Kokkinakis na karę po 4 miesiące więzienia i grzywnę. W uzasadnieniu sąd stwierdził m.in., że „usiłowali oni nawracać prawosławnych chrześcijan, wpływając bezpośrednio lub pośrednio na ich przekonania religijne, z zamiarem osłabienia ich wiary, wykorzystując ich niedoświadczenie, niski poziom intelektualny i naiwność... Interpretowali *Pismo Święte* odwołując się do Króla Niebios, do zdarzeń, które jeszcze nie nastąpiły, ale mogłyby nastąpić itp.”

Sąd, poza ukaraniem, orzekł również konfiskatę i zniszczenie broszurek.

Na skutek odwołania sąd apelacyjny uniewinnił panią Kokkinakis, natomiast potwierdził winę jej męża, chociaż złagodził nieco karę, zamieniając ją na grzywnę. W sądzie kasacyjnym nic już nie wskórali. Sędziowie odrzucili zarzut niekonstytucyjności przepisów, na podstawie których skazano skarżącego.

Europejska Komisja Praw Człowieka wyraziła opinię, iż nastąpiło naru-

szenie art. 9 *Konwencji* (wolność myśli, sumienia i wyznania), natomiast nie stwierdziła naruszenia art. 7 (*nullum crimen, nulla poena sine lege poenali anteriori*).

Trybunał podkreślił, iż wolność myśli, sumienia i wyznania stanowi jedną z podstaw „demokratycznego społeczeństwa” w rozumieniu *Konwencji*, ma ogromne znaczenie dla tożsamości wierzących i ich sposobu spojrzenia na życie. Artykuł 9 *Konwencji* ma również ważne znaczenie dla ateistów, agnostyków, sceptyków oraz osób religijnie obojętnych. Pluralizm, nierozłącznie związany ze społeczeństwem demokratycznym, drogo okupiony przez wieki, uzależniony jest od poszanowania tej wolności.

Wolność religijna jest przede wszystkim sprawą świadomości jednostki, ale wynika z niej również m.in. wolność „uzewnętrzniania swego wyznania”.

Na podstawie art. 9 wolność ta polegać może na manifestowaniu swojej religii wspólnie z innymi, publicznie, w kręgu współwyznawców, ale może być także wyznawana indywidualnie, w intymności. Wynika z niej również prawo do podejmowania prób przekonania do swojej wiary sąsiada i innych ludzi, na przykład przez nauczanie. Bez tego „wolność zmiany religii lub przekonań”, o której mowa w art. 9, pozostałaby martwą literą.

Istotne jest, w jaki sposób w art. 9 wprowadzono ograniczenia w korzystaniu z prawa do wolności myśli, sumienia i wyznania. Ograniczenia określone w ust. 2 tego artykułu dotyczą tylko „wolności uzewnętrzniania swego wyznania lub przekonań”. W ten sposób uznaje się, że w społeczeństwach demo-

kratycznych, w których pośród tych samych ludzi współistnieje wiele religii, może być konieczne wprowadzenie ograniczeń w celu pogodzenia interesów różnych grup i zapewnienia, aby przekonania każdej osoby były szanowane.

Wyroki sądowe, które zapadły, oznaczają ingerencję w prawo pana Kokkinakisa do „swobody uzewnętrzniania swego wyznania lub przekonań”. Przy odpowiedzi na zarzut pana Kokkinakisa, że brak jest właściwej podstawy prawnej do jego skazania, Trybunał stwierdził, iż miało ono właściwą podstawę prawną. Sformułowania wielu ustaw nie zawsze są precyzyjne. Potrzeba uniknięcia zbytniej sztywności oraz dotrzymywania kroku zmieniającym się okolicznościom powoduje, że wiele aktów prawnych formułowanych jest za pomocą pojęć, które w większym lub mniejszym stopniu są nieprecyzyjne. Przepisy prawa karnego dotyczące prozelityzmu należą do tej właśnie kategorii. Sposób interpretacji i stosowania takich przepisów zależy od praktyki. W Grecji istnieje zbiór ugruntowanego orzecznictwa w tym zakresie. Orzecznictwo to opublikowane i dostępne uzupełnia i wyjaśnia treść art. 4 ustawy nr 1363/1938, traktującego o prozelityzmie. Cel ingerencji władz został uznany za uprawniony.

Przy analizie, czy ingerencja była konieczna w demokratycznym społeczeństwie, Trybunał podkreślił wagę różnicy między postawą bycia świadkiem Chrystusa i zgodnego z tym nauczania duchowego a nawracaniem w formach bezprawnych lub nagannych. Pierwsza z tych postaw związana jest z prawdziwym ewangelizmem, nato-

miast druga oznacza korupcję lub wypaczenie go i nie może korzystać z gwarancji poszanowania wolności myśli, sumienia i wyznania innych.

Kryteria przyjęte w ustawodawstwie greckim, zdaniem Trybunału, są do zaakceptowania w zakresie, w jakim je wprowadzono, aby karać niedopuszczalne nawracanie.

Trybunał stwierdził jednak, iż sądy greckie, orzekając iż pan Kokkinakis jest winien przestępstwa, przytoczyły wyłącznie brzmienie art. 4 ustawy nr 1363/1938 bez dostatecznego sprecyzowania, za pomocą jakich to niewłaściwych środków oskarżony usiłował przekonywać swoją sąsiadkę do zmiany religii. Żaden z faktów, które zostały ustalone podczas procesu, nie pozwalał na wyciągnięcie wniosków, do których doszły sądy. Nie istnieje również nic, co mogłoby uzasadniać twierdzenie, iż skazanie skarżącego było usprawiedliwione pilną potrzebą społeczną. Doszło więc do naruszenia art. 9 *Konwencji* (głosami 6 do 3).

Zarzuty skarżącego dotyczyły również art. 7 *Konwencji*. Trybunał podkreślił, że artykuł ten nie ogranicza się jedynie do zakazu wstecznego stosowania prawa karnego na szkodę oskarżonego. Obejmuje on również zasadę, iż tylko prawo może określać fakt przestępstwa i oznaczać karę za nie. Zawiera on również zasadę, iż prawo karne nie może być interpretowane rozszerzająco na niekorzyść oskarżonego, np. przez analogię. Z tej zasady wynika, że przestępstwo musi być jasno zapisane w przepisie prawa. Trybunał powtórzył jeszcze raz, iż pan Kokkinakis mógł bez trudu zorientować się na podstawie zapisu ustawy oraz interpretacji sądowej zawartej w orzecznictwie, jaki ro-

dzaj zachowań może go narazić na odpowiedzialność karną. Tak więc, według opinii Trybunału, nie doszło do naruszenia art. 7 *Konwencji* (8 do 1).

## **BUNKATE przeciwko Holandii (orzeczenie – 26 maja 1992.**

### **A. 248 –B) Art. 6 ust. 1 – przewlekłość postępowania w sprawie karnej.**

We wrześniu 1983 roku pan Bunkate został aresztowany na podstawie podejrzenia o dopuszczenie się fałszerstwa. Po trzech miesiącach zwolniono go z powodu braku wolnych cel w więzieniu. Niedługo potem sąd w Hadze skazał go na rok pozbawienia wolności. Zarówno skazany, jak i prokurator odwołali się do sądu apelacyjnego, po czym skazany wyjechał do Dominikany. W maju 1985 roku apelacja pana Bunkate została oddalona, a na wniosek prokuratora wyrok został zmieniony na surowszy. W tej sytuacji postanowił on odwołać się do Sądu Najwyższego. Bez żadnych ważnych powodów akta sprawy znalazły się tam dopiero po upływie ponad 15 miesięcy. Sąd Najwyższy wydał wyrok w maju 1987 roku. Zarzut przewlekłości postępowania skwitowany został stwierdzeniem, iż chociaż akta leżały bez nadania im biegu niezwykle długo, to nie aż tak długo, aby stwierdzić, iż naruszono art. 6 ust. 1 *Konwencji*. Nie zmienił zdania sądu argument, iż adwokat skarżącego wielokrotnie żądał wyjaśnień powodów zwłoki.

Komisja jednogłośnie uznała, iż doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 *Konwencji* z powodu nie rozpatrzenia sprawy w „rozsądnym terminie”.



Trybunał przyznał, iż władze holenderskie nie przedstawiły żadnej satysfakcjonującej argumentacji w odpowiedzi na pytanie, dlaczego trzymano akta w sekretariacie sądu apelacyjnego zanim przekazano je Sądowi Najwyższemu. Bezczytność ta spowodowała, iż naruszono art. 6 ust. 1 *Konwencji*.

### **BRANNINGAN I McBRIDE przeciwko Wielkiej Brytanii (orzeczenie – 26 maja 1993; A. 258 –B).**

**Art. 5 ust. 3 *Konwencji* – odmowa postawienia aresztowanych „niezwłocznie” przed sędzią.**

Dwaj mieszkańcy Irlandii Północnej, Branningan i McBride, wystąpili ze skargą dotyczącą aresztowania ich na podstawie przepisów ustawy o zapobieganiu aktom terroryzmu z 1984 roku. Pozwala ona na aresztowanie bez nakazu sądowego każdej osoby, jeśli istnieje uzasadnione podstawy do podejrzenia, iż powiązana jest z popełnieniem, przygotowaniem lub podżeganiem do działań terrorystycznych. Pierwszy ze skarżących był przetrzymywany przez ponad 6 dni, drugi – przez 4 dni.

Komisja stosunkiem głosów 8 do 5 stwierdziła, iż nie doszło do naruszenia art. 5 ust. 3 i 5 *Konwencji* ze względu na pozostawanie w mocy oświadczenia Wielkiej Brytanii na podstawie art. 15 *Konwencji*, datowanego na 23 grudnia 1988 roku, uchylającego niektóre jej zobowiązania z art. 5. (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego).

Trybunał podkreślił, że każde państwo-strona, ze względu na odpowiedzialność

za „życie narodu”, jest uprawnione do określania, czy życie to jest rzeczywiście zagrożone i jakie środki są konieczne, aby te zagrożenia zwalczać. Ze względu na bezpośredni i ciągły kontakt z pilnymi potrzebami chwili, władze krajowe mają w zasadzie lepsze niż sędzia międzynarodowy możliwości oceny istnienia zagrożeń, ich natury oraz zakresu derogacji, który jest konieczny, aby poradzić sobie z nimi. Władze krajowe mają w tej sferze szeroki margines swobody oceny.

Zarówno rząd brytyjski, jak i Komisja były zgodne co do istnienia poważnych zakłóceń porządku publicznego w Irlandii Północnej, stanowiących zagrożenie dla „życia narodu”. Trybunał wyraził ten sam pogląd ze względu na skalę i skutki terrorystycznej przemocy w Irlandii Północnej i poza nią.

Przy odpowiedzi na pytanie, czy środki podjęte przez władze brytyjskie były bezwzględnie konieczne w istniejącej sytuacji, Trybunał przypomniał zasadę, iż sądowa kontrola ingerencji ze strony organów władzy wykonawczej w prawo jednostki do wolności osobistej przewidziana w art. 5 *Konwencji* wynika z jednej z fundamentalnych zasad demokratycznego społeczeństwa, tj. zasady rządów prawa. Trybunał zwrócił również uwagę, iż deklaracja uchylająca zobowiązania, na którą powołują się władze brytyjskie, w niniejszej sprawie została złożona bezpośrednio po wydaniu przez Trybunał wyroku w sprawie Brogan i inni, w którym stwierdzono naruszenie przez Wielką Brytanię art. 5 ust. 3 *Konwencji* z powodu odmowy postawienia skarżących „niezwłocznie” przed sędzią.

Postawiono również pytanie, czy bry-

tyjska deklaracja, o której tu mowa stanowi właściwą odpowiedź wobec istniejącej sytuacji. Trybunał zwrócił uwagę, iż uprawnienie do zatrzymań i aresztowań władze brytyjskie uznały na konieczne w sprawach związanych z zagrożeniem terroryzmem poczynając od 1974 roku. W następstwie wyroku w sprawie Brogan i inni władze miały do wyboru albo wprowadzić sądową kontrolę decyzji o aresztowaniu, albo też złożyć deklarację uchylającą zobowiązanie w tym zakresie istniejące na podstawie *Konwencji*. Stanowisko, jakie zajęły władze brytyjskie i wybór drugiego z wymienionych rozwiązań, było ściśle związane z przeciągającym się istnieniem stanu poważnego zagrożenia. Nic nie wskazuje na to, że powodem złożenia deklaracji było coś innego, niż właściwa odpowiedź na to, co się dzieje.

Czy deklaracja brytyjska była krokiem pochopnym? Jej ważność, zdaniem Trybunału, może być obecnie kwestionowana tylko po to, aby władze tego kraju zdecydowały się zbadać, czy w przyszłości można byłoby znaleźć sposób zapewnienia większej zgodności ustawodawstwa o zwalczaniu terroryzmu w Wielkiej Brytanii z zobowiązaniami wynikającymi z *Konwencji*. Tego rodzaju proces ciągłej refleksji nie tylko jest zgodny z wymaganiami art. 15 ust. 3 *Konwencji*, który wymaga nieustannej kontroli konieczności utrzymywania środków nadzwyczajnych, ale także wynika z istoty pojęcia proporcjonalności.

Kolejne pytanie, postawione przez Trybunał, dotyczyło uzasadnienia rezygnacji z kontroli sądowej przedłużonych aresztowań.

Z różnych raportów będących przedmiotem działania ustawodawstwa o za-

pobieganiu terroryzmowi wynika, że trudności śledcze w sprawach o takie przestępstwa powodują potrzebę przedłużonych aresztowań, które nie byłyby poddane kontroli sądowej. Władze brytyjskie wyraziły opinię, iż istotne jest, aby nie ujawniać ani podejrzanemu ani jego obrońcy informacji stanowiących podstawę decyzji o przedłużonym aresztowaniu. Podkreśliły również, że w systemie *common law*, niezawisłość sądownictwa byłaby narażona na szwank, gdyby sędziowie brali udział w podejmowaniu decyzji o przedłużeniu aresztowania lub zatwierdzali takie decyzje. Trybunał zwrócił również uwagę, że włączenie „sędziego lub innego urzędnika uprawnionego przez ustawę do wykonywania władzy sądowej” w proces przedłużania okresu aresztowania niekoniecznie samo przez się uczyniłoby sytuację bliższą wymogom art. 5 ust. 3. Nie jest rolą Trybunału oceniać, jakie środki są najwłaściwsze lub najbardziej korzystne ze względu na istniejące zagrożenia oraz zastępować w tym władze brytyjskie, które ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za stworzenie stanu równowagi między koniecznością podjęcia skutecznych środków zwalczania terroryzmu, a respektowaniem praw jednostki. W sytuacji istniejącej w Irlandii Północnej, gdzie sądownictwo jest słabe i narażone na ataki terrorystów, zaufanie publiczne do jego niezawisłości jest ze zrozumiałych względów problemem, do którego władze brytyjskie przywiązują dużą wagę. Ze względu na te wszystkie okoliczności Trybunał doszedł do wniosku, iż nie przekroczono granic swobody oceny, podejmując decyzję przeciw kontroli sądowej.

Jakie są zabezpieczenia przeciw nadużyciom? Trybunał zwrócił uwagę, że instytucja *habeas corpus* może być wykorzystywana do kontroli legalności decyzji o zatrzymaniu lub aresztowaniu. Jest to poważny środek ochrony przed arbitralnym pozbawieniem wolności, z którego skarżący mieli możliwość skorzystać. Skarżący mieli ponadto prawo skonsultować się ze swoim adwokatem po 48 godzinach od chwili zatrzymania, prawo do poinformowania krewnych i przyjaciół o zatrzymaniu, mogli też skorzystać, w razie potrzeby, z pomocy lekarza. Oprócz tego ustawodawstwo, o którym tu mowa, poddawane jest niezależnej okresowej kontroli.

Reasumując, Trybunał stwierdził, iż ze względu na istotę zagrożenia terroryzmem w Irlandii Północnej, ograniczony zakres deklaracji o uchyleniu się od zobowiązań, racje na które powołuje się rząd brytyjski oraz istnienie podstawowych zabezpieczeń przeciw nadużyciom, należy przyjąć, że nie przekroczono marginesu swobody oceny przy przyjęciu, iż deklaracja ściśle odpowiadała wymogom sytuacji. Deklaracja złożona przez Wielką Brytanię spełnia wymogi art. 15. Z tego wynika, że skarżący nie mogą skutecznie zarzucać naruszenia wobec nich art. 5 ust. 3 *Konwencji*. Orzeczenie zapadło większością głosów.

*Marek Antoni Nowicki*